



Sygn. akt I CSK 560/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Anna Owczarek

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa G. H.
przeciwko Redaktorowi naczelnemu dziennika wydawanego przez T. spółkę
akcyjną za pomocą obrazu i dźwięku pod nazwą "W."
o nakazanie publikacji sprostowania,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 21 lutego 2020 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

G. H. wniósł o zobowiązanie pozwanego Redaktora Naczelnego dziennika pod nazwą „W.” wydawanego przez T. Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. (dalej jako T.), do bezpłatnego wyemitowania w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, w wydaniu tego dziennika o godzinie 19:30, w tym samym dziale tematycznym lub strukturalnym, wyraźnie zapowiedzianego przez prezentera, sprostowania autorstwa G. H. nieprawdziwych informacji zawartych w materiale nadanym za pomocą obrazu i dźwięku w Programie T. pod nazwą „W.” o godzinie 19:30 w dniu 11 października 2016 r., poprzez wyraźne i niezróżnicowane pod względem tempa, głośności i natężenia dźwięku w stosunku do pozostałych treści dziennika, odczytanie przez prezentera następującego oświadczenia:

"Nieprawdą jest, że spotkanie G. H. z rzecznikiem rządu P. G. przed ukazaniem się artykułu „Trotyl na wraku Tupolewa” miało miejsce przy śmietniku na Wiejskiej, w rzeczywistości odbyło się przy siedzibie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Nieprawdą jest, że G. H. był wydawcą "(...)" - wydawcą była spółka P..

Nieprawdą jest, że G. H. zwolnił C. G. a z nim także wielu innych dziennikarzy, między innymi naczelnego "(...)" T. W. i szefa działu krajowego M. S.. Faktycznie umowy te rozwiązał wydawca.

Nieprawdą jest, że wszystkie sądy uznawały artykuł "Trotyl na wraku Tupolewa" za wiarygodny. W rzeczywistości sądy nie zajmowały się kwestią wiarygodności tego artykułu. Nieprawdą jest także, że była wywierana presja polityczna w związku z publikacją tego artykułu.

Nieprawdą jest, że w redakcjach gazet wydawanych przez P. były czystki. Zwolnienia spowodowane były sytuacją finansową wydawcy, a odwołanie P. L. ze stanowiska redaktora naczelnego „(...)" wynikało z przekroczenia przez niego granic dozwolonej krytyki pracodawcy".

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 25 października 2017 r. uwzględnił powództwo w całości opierając się na następujących ustaleniach:

Dnia 11 października 2016 r. w dzienniku wydawanym przez T. w P. pod nazwą „W.” za pomocą obrazu i dźwięku wyemitowano materiał poprzedzony wyświetlonym komentarzem pisemnym "Wolność słowa według <(…) >", w którym E. B. stwierdziła, że: "Do historii przeszło słynne nocne spotkanie przy śmietniku na Wiejskiej. Właściciel spółki P. i wydawca " (…)" G. H. rozmawiał tam z rzecznikiem rządu P. G.. Dosłownie na kilka godzin przed ukazaniem się artykułu "Trotyl na wraku Tupolewa". Po publikacji H. zwolnił jej autora C. G., a z nim także wielu innych dziennikarzy, między innymi naczelnego „(…)” T. W. i szefa działu krajowego M. S. ". Opublikowano wypowiedź M. S.: "Nie mając do tego podstaw, ponieważ znał wcześniej treść tekstu. Nie chodziło o to, że ktoś go oszukał, czy ktoś opublikował niewiarygodny materiał, ponieważ wszystkie sądy później uznawały ten materiał za wiarygodny, ale presja polityczna była potężna". E. B. komentowała dalej, że "Czystki dotknęły też innych gazet tego samego wydawcy. P. L. został zwolniony ze stanowiska redaktora naczelnego „(…)” tygodnika z najlepszymi wówczas wynikami sprzedaży w Polsce". Następnie opublikowano wypowiedź P. L.: "(…) i zbliżone do niej media, że tak powiem, wspierały tego typu działalność, mówiły, że to świetne rozwiązanie, że tak trzeba, bo to służy wyeliminowaniu elementów radykalnych, niepewnych, ekstremistycznych z polskiego rynku". E. B. skomentowała następnie, iż: "Za takie widzenie wolności słowa rachunek wystawiają czytelnicy".

Pismem nadanym dnia 28 października 2016 r. w placówce pocztowej G. H. na podstawie art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późniejszymi zmianami - dalej jako „pr. pras.”) wniósł o wyemitowanie zgodnie z zasadami wskazanymi w art. 32 tej ustawy, wyraźnie zapowiedzianego sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w powyższym materiale o treści jak w niniejszym pozwie.

W piśmie z dnia 22 listopada 2016 r. adresowanym do G. Sp. z o.o., redaktor naczelny odmówił publikacji sprostowania uznając, że wniosek nie spełnia wymogów formalnych określonych w art. 31a ust. 4 ustawy pr. pras. W odpowiedzi

na wezwanie powoda, zawarte w piśmie nadanym dnia 11 sierpnia 2017 r., pozwany ponownie odmówił publikacji sprostowania podnosząc, że ostatnia wymiana pism nastąpiła w grudniu 2016 r., przez co przekroczony został termin prekluzyjny i wniosek nie może zostać pozytywnie rozpoznany.

Na podstawie tych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Porównując datę wyemitowania materiału prasowego z datą nadania pisma zawierającego wniosek o sprostowanie, Sąd przyjął, że został zachowany termin określony w art. 31a ust. 3 pr. pras. Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że zakres postępowania sądowego o nakazanie sprostowania wyklucza możliwość badania czy materiał prasowy był prawdziwy oraz czy przy jego przygotowaniu autorzy zachowali rzetelność. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie są upoważnieni do badania czy wiadomość, która ma być sprostowana jest prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest prawdziwe i ścisłe. Z treści art. 31a pkt 1 oraz art. 33 pr. pras. wynika, że redaktor naczelny może jedynie badać przesłanki wskazane w Prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowania. Z kolei w przypadku wystąpienia uprawnionego z roszczeniem na podstawie art. 39 pr. pras. Sąd powinien badać jedynie przesłanki, o jakich mowa w tym przepisie, a zatem w przypadku odmowy opublikowania sprostowania, czy zachodzą uzasadnione podstawy do takiego stanowiska redaktora naczelnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie było podstaw do odmowy opublikowania sprostowania. Powód wykazał, że sprostowanie spełniało warunki wymienione w art. 31a ust. 4 pr. pras., tj.: oznaczało wnioskodawcę z imienia i nazwiska oraz jego adres korespondencyjny. Skierowana do publikacji wypowiedź powoda odpowiada wymaganiom sprostowania i nie zajmuje więcej czasu niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajął fragment przekazu, do którego odwoływał się powód.

Poza tym pozwany stwierdzając, że sprostowanie posiada braki formalne określone w art. 31a ust. 4 pr. pras., wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 33 ust. 3 tej ustawy, nie wskazał konkretnie na czym miało polegać uchybienie.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 7 czerwca 2018 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił w całości powództwo.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości dotychczasowe ustalenia faktyczne i przyjął je za własne z tym tylko zastrzeżeniem, iż pisma kierowane do pełnomocnika powoda przez pozwanego, kierowane były na adres do korespondencji podany w piśmie powoda z dnia 25 października 2016 r., w którym wskazano spółkę G. S.A., w tym także pismo zawierające odmowę opublikowania sprostowania nadane przez pozwanego dnia 22 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy przyjął zatem zasadnie, że pismo to stanowiło odmowę zamieszczenia sprostowania na wniosek powoda, a to otworzyło mu drogę do dochodzenia swoich praw przed sądem powszechnym na podstawie art. 39 ust. 1 pr. pras.

Dokonując analizy korespondencji pomiędzy stronami, Sąd Apelacyjny wskazał, że powód tylko raz złożył wniosek o sprostowanie a pierwotną przyczyną odmowy publikacji sprostowania miały być - jak ogólnikowo wskazał redaktor naczelny w piśmie z dnia 22 listopada 2016 r. - braki formalne określone w art. 31a ust. 4 pr. pras., tj. brak danych wnioskodawcy, lub co w kontekście argumentacji apelacji wydaje się bliższe aktualnemu stanowisku pozwanego, brak podpisu wnioskodawcy pod sprostowaniem. W ocenie Sądu, nie doszło do zarzucanych powodowi uchybień, a z uwagi na ich stricte formalny charakter, nie podlegałyby one konwalidacji w ramach procedury przewidzianej w art. 33 ust. 4 pr. pras. Zgłoszenie wniosku o publikację sprostowania zawierającego treść sprostowania pod którym został złożony podpis wieńczy zarówno sprostowanie, jak i cały wniosek o jego publikację nie uchybia jakimkolwiek wymaganiom przewidzianym w art. 31 a ust. 4 pr. pras. Ponadto wobec dołączenia do pozwu poświadczonej kserokopii wniosku o sprostowanie, który zawiera podpis, o którym mowa w tym przepisie, zbędne stało się wymaganie złożenia dodatkowego podpisu pod treścią sprostowania przytoczoną w petitum pozwu.

Według Sądu Apelacyjnego, sformułowane sprostowanie w sposób rzeczowy i jednoznaczny dementuje opublikowane treści, przedstawiając

informacje - w jego ocenie - przeczące prawdziwości wiadomościom zawartym w materiale prasowym opublikowanym przez pozwanego.

Odnosząc się do zarzutu braku legitymacji czynnej po stronie powoda jako osoby zainteresowanej w rozumieniu art. 31a ust. 1 pr. pras., Sąd Apelacyjny wskazał, iż może nim być nie tylko osoba wprost w wiadomości wspomniana, ale również ta, której działalności informacja bezpośrednio dotyczy. W sprawie zaś nie ulega wątpliwości, że każdy z akapitów sprostowania dotyczy bądź to samego powoda, bądź artykułu prasowego zamieszczonego w dzienniku „(...)” bądź spółki, która była wydawcą tego dziennika, w której powód był członkiem zarządu. Informacje potencjalnie godzące w dobra osobiste podmiotu, np. dobre imię lub wiarygodność wydawcy, uznawać należy za istotne z punktu widzenia jego zainteresowania.

Pomimo przyjęcia, że treść sprostowania została podpisana przez powoda, Sąd Apelacyjny uznał, że sposób sformułowania wypowiedzi nie wskazuje jednoznacznie, że wypowiedź ta pochodzi od powoda, a nie jest wypowiedzią osoby wygłaszającej tekst sprostowania.

Sąd Apelacyjny podkreślił znaczenie świadomości odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. W konsekwencji, kwestia odczytywania treści oświadczenia prostującego przez prezentera zwykle prowadzącego program informacyjny, w którym wyemitowano prostowany materiał, okazuje się być okolicznością dodatkowo potęgującą powyższe, mylne wrażenie u odbiorcy. W szczególności sugerować będzie, że to autorzy prostowanego materiału powzięli odmienne przekonanie lub wiedzę co do uprzednio przekazywanych wiadomości.

Sąd Apelacyjny uwzględnił jednocześnie, że zgodnie z art. 32 ust. 5 pr. pras. w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, przy czym niewątpliwie zakaz ingerencji w treść sprostowania odnosi się nie tylko do redaktora naczelnego, ale również do ewentualnych korekt sprostowania dokonywanych przez sąd poza zakresem, w jakim jest to dopuszczalne w odniesieniu do żądań powództwa.

Z tych względów jakakolwiek ingerencja w treść sprostowania, prowadząca do akceptowalnego oznaczenia autora publikowanej repliki, oznaczałaby jego merytoryczną modyfikację, do której sąd nie posiada kompetencji. W piśmie z dnia 25 października 2016 r. zawierającym żądanie opublikowania sprostowania powód domagał się jedynie wyemitowania wyrażnie zapowiedzianego sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w opisanym materiale o treści jak w pozwie. Żądanie tak sformułowane nie zawierało identyfikacji podmiotu, od którego sprostowanie pochodzi. Odmienne żądanie zostało sformułowane w pozwie, bowiem został w nim dookreślony podmiot przez wskazanie, że chodzi o sprostowanie "autorstwa G. H.". Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarcie takiego dookreślenia podmiotu prostującego na etapie procesu sądowego, gdy przyczyną odmowy opublikowania sprostowania było niespełnianie wymogów określonych w art. 31a ust. 4-7 ustawy Prawo prasowe, jest niedopuszczalne. Dlatego Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił w całości powództwo.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji. Zarzucił w niej naruszenie art. 31a w zw. z art. 42 ust. 4 pr. pras. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że tekst sprostowania powinien być sformułowany w sposób jednoznacznie wskazujący, że wypowiedź objęta sprostowaniem pochodzi od wnioskodawcy, a nie jest wypowiedzią osoby wygłaszającej treść sprostowania oraz na przyjęciu, iż sprostowanie publikowane za pomocą obrazu i dźwięku podlega dodatkowemu obowiązkowi dookreślenia podmiotu prostującego. Ponadto, zdaniem skarżącego, doszło do naruszenia art. 33 ust. 1 pkt 3 pr. pras. przez przyjęcie, że odmowa publikacji sprostowania - ograniczająca się do wskazania, iż nadesłane sprostowanie nie spełnia wymogów art. 31a ust. 4 pr. pras. bez wskazania, której konkretnie przesłanki zawartej w tym artykule dotyczy - jest wystarczające w celu prawidłowego skorzystania przez wnioskodawcę z tzw. trybu naprawczego.

Na tej podstawie powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i orzeczenie co do istoty sprawy ewentualnie przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pomimo zgłaszanych w skardze kasacyjnej wątpliwości odnośnie do identyfikacji podstawy odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania sprostowania przygotowanego przez powoda, zważyć trzeba, że Sąd Apelacyjny, jako przyczynę odmowy sprostowania przez redaktora naczelnego, wskazał brak danych wnioskodawcy a podstawą reformatoryjnego orzeczenia był brak dookreślenia podmiotu prostującego.

Stwierdzenie na jakich podstawach redaktor naczelny odmówił publikacji sprostowania mieści się w sferze ustaleń faktycznych, a czym innym jest merytoryczna ocena, czy odmowa publikacji sprostowania była uzasadniona. Trzeba wobec tego mieć na względzie, że Sąd Najwyższy rozstrzygając o skardze kasacyjnej - o ile nie zgłoszono zarzutów procesowych dotyczących postępowania dowodowego (poza wymienionymi w art. 398³ § 3 k.p.c.) lub zarzuty te okazałyby się nieusprawiedliwione - zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Nie może zatem zasługiwać na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 33 ust. 1 pkt 3 pr. pras. oparty na stwierdzeniu, że przy odmowie publikacji sprostowania nie zostały wymienione przewidziane w art. 31a ust. 4 pr. pras. wymagania, których nie spełniało sprostowanie powoda. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kwestionowania wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2019 r., II CSK 95/18, nie publ.).

Pozostając zatem przy przyjętej przez Sąd Apelacyjny podstawie odmowy publikacji sprostowania należy podnieść, iż brak jest w ustawie wymagania, aby sama wypowiedź prostującego odnosząca się do wiadomości zawartej w materiale prasowym, która ma zostać opublikowana w drukach periodycznych lub w formie przekazu za pomocą obrazu i dźwięku z udziałem lektora, była skonstruowana w sposób jednoznacznie wskazujący, że jest to wypowiedź prostującego.

Według art. 31a ust. 1 pr. pras., sprostowanie, które zobowiązany jest opublikować redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma, jest

rzeczowym i odnoszącym się do faktów sprostowaniem nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się subiektywny charakter odniesienia się podmiotu, którego dotyczył materiał prasowy, do wersji wydarzeń w nim przedstawionych. Jego celem jest umożliwienie tej osobie przedstawienia własnej wersji wydarzeń, zdementowania określonych informacji, dotarcie do odbiorców z własną subiektywnie ujmowaną wersją wydarzeń za pośrednictwem tego środka przekazu, w którym ukazał się materiał (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 87, z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, nie publ., z dnia 26 czerwca 2015 r., I CSK 255/14, nie publ. z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK 30/15, nie publ., z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 652/16, nie publ., z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 11/17, nie publ. oraz z dnia 30 listopada 2018 r., I CSK 654/17).

Biorąc pod uwagę charakter i wskazany cel sprostowania, niewątpliwie jego publikacja lub przekaz (art. 32 ust. 4 pr. pras.) powinny nastąpić w sposób, który będzie pozwalał na jednoznaczne stwierdzenie, że oświadczenie pochodzi od zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej która kwestionuje precyzję lub prawdziwość wiadomości w materiale prasowym. Daje to możliwość odróżnienia repliki, jako wypowiedzi własnej zainteresowanego, od innych tekstów znajdujących się w danym wydaniu dziennika lub czasopisma.

Ten cel realizuje się już spełnienie wymagań dotyczących wskazania danych wnioskującego o sprostowanie oraz złożenia podpisu przez ten podmiot, lub jego należycie umocowanego pełnomocnika (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2019 r., IV CSK 8/18 oraz z dnia 4 października 2019 r., I CSK 416/18 BSN 2020, nr 1). Podpisanie sprostowania imieniem i nazwiskiem wnioskodawcy pełni istotną rolę identyfikującą autora publikowanej wypowiedzi zawierającej korektę wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej zawartej w materiale prasowym. Stanowi element wskazujący, że jest to wypowiedź własna zainteresowanego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. akt I CSK 106/16 nie publ.).

Temu samemu celowi służą przewidziane w art. 32 ust. 4 pr. pras. obowiązki dotyczące publikacji sprostowania w drukach periodycznych i w przypadku przekazu za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku.

W pierwszym przypadku sprostowanie powinno być opublikowane w tym samym dziale i taką samą czcionką, co materiał prasowy, którego dotyczy, pod widocznym tytułem "Sprostowanie". W przekazie za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku odpowiednikami obowiązku publikacji sprostowania pod widocznym tytułem „Sprostowanie” oraz w tym samym dziale i taką samą czcionką, co materiał prasowy, którego dotyczy, są: wyraźna zapowiedź sprostowania oraz jego zamieszczenie w przekazie tego samego rodzaju i o tej samej porze.

Widoczny tytuł sprostowania nie jest częścią sprostowania. Jest odrębną od niego jednostką, o czym świadczy literalna wykładnia art. 32 ust. 5 pr. pras., który przez nakazanie publikacji „sprostowania” pod widocznym tytułem sytuuje tytuł poza treścią sprostowania, tj. oświadczeniem wiedzy odnoszącym się do wiadomości zawartej w materiale prasowym. Podobnie, użycie sformułowania „zapowiedź sprostowania” oznacza, że wymaganie to poprzedza samo sprostowanie i nie stanowi jego części.

Konsekwentnie w orzecznictwie przyjmuje się, że przy obliczaniu objętości tekstu sprostowania według reguły przewidzianej w art. 31a ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1914), nie uwzględnia się wyrazu "sprostowanie", oznaczenia imienia i nazwiska (nazwy) zainteresowanego, wskazania tytułu artykułu, którego dotyczy sprostowanie, miejsca i daty publikacji oraz imienia i nazwiska jej autora (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2019 r., I CSK 168/18, OSNC 2020, nr 5, poz. 40, z dnia 24 stycznia 2018 r., I CSK 221/17, nie publ. oraz wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 sierpnia 2017 r., I ACa 669/17, nie publ. i z dnia 6 czerwca 2018 r., I ACa 1844/17, nie publ.).

Jeżeli w tytule nadesłanego tekstu repliki brakuje słowa „Sprostowanie” bądź zamiast niego znajduje się jakiś inny wyraz, redaktorowi naczelnemu przysługuje prawo do dopisania słowa „Sprostowanie”, co nie będzie stanowiło niedozwolonej ingerencji w tekst wypowiedzi własnej zainteresowanego. Również w wyroku nakazującym publikację sprostowania tekst wypowiedzi podmiotu prostującego powinien się rozpoczynać od słowa: „Sprostowanie”, a takie uzupełnienie obowiązku publikacji sprostowania nie odnosi się do uzupełniania

tekstu sprostowania, które mogłoby zostać uznane za wyrokowania ponad żądanie (art. 321 k.p.c.).

W wyroku z dnia 5 lipca 2018 r., (sygn. akt I CSK 799/17, nie publ.) Sąd Najwyższy odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 32 ust. 4 pr. pras. przez nakazanie pozwanemu opublikowanie sprostowania pod nagłówkiem zawierającym niewymienione w tym przepisie elementy podniósł, że powód nie ma obowiązku wskazywania szczegółowych parametrów publikacji sprostowania, tj. działu publikacji, wielkości i kroju czcionki oraz tytułu "Sprostowanie". Wymogi te wynikają wprost z przepisów ustawy prasowej obowiązujących redaktora naczelnego. Jeżeli zainteresowany żąda publikacji tekstu sprostowania z nieadekwatnym tytułem, to redaktor naczelny ma prawo i obowiązek, nawet bez konsultacji z zainteresowanym, nagłówek ten zastąpić odpowiednim. Podzielając zatem stanowisko, iż tytuł nie jest częścią sprostowania Sąd Najwyższy wskazał dalej, że tytuł ma za zadanie w syntetycznej formie przedstawić czytelnikom rodzaj, przeznaczenie i kontekst publikacji. Przeto nagłówek istotnie powinien zawierać słowo sprostowanie, niemniej jego rozwinięcie ustawową formułą przez dodanie słów wiadomości nieprawdziwych (podług zainteresowanego), a także określenie autora sprostowania, tytułu prostowanej publikacji, daty ukazania się prostowanej publikacji prasowej, wskazania nazwy periodyku prostowanej publikacji, nie stanowi przesłanki oddalenia roszczenia o sprostowanie.

Stanowisko to, które podziela Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedmiotową skargę kasacyjną, rozciąga się także na treść zapowiedzi lektora przed przekazem sprostowania za pomocą obrazu i dźwięku.

W przedmiotowej sprawie powód dopiero w pozwie - poza wcześniejszym wskazaniem tytułu i daty wyemitowanego programu zawierającego wiadomości, do których odnosiło się sprostowania – domagał się także podania w zapowiedzi prezentera, że on jest autorem sprostowania. Uzupełnienie w ten sposób tekstu zapowiedzi, z podanych wyżej przyczyn, nie stanowi niedopuszczalnego na etapie postępowania sądowego uzupełnienia tekstu sprostowania. Odczytanie tej informacji przez lektora w zapowiedzi uchyla wszelkie wątpliwości w tym zakresie. Wbrew wyrażanym w orzecznictwie obawom (zob. m. in. wyrok Sądu Apelacyjnego

w Warszawie z dnia 16 listopada 2016 r., VI ACa 1644/16), tak sformułowana zapowiedź usuwa ryzyko wprowadzenia w błąd, co do osoby, która jest autorem sprostowania także wtedy, gdy treść sprostowania została sformułowana w osobie trzeciej. W związku z tym trzeba też odnotować i takie stanowisko judykatury, które dopuszcza zastąpienie przez sąd treści pierwotnej wypowiedzi w osobie trzeciej na osobę pierwszą, co nie stanowi wyjścia ponad żądanie, nie zmierza bowiem do uzupełnienia treści sprostowania, nie prowadzi do jego zmiany merytorycznej a jedynie nadaje sprostowaniu formę najbardziej adekwatną do rodzaju wypowiedzi osoby zainteresowanej, której podpis widnieje pod treścią wypowiedzi, tak, aby nie budziło wątpliwości odbiorców - czytelników kto jest podmiotem wypowiedzi prostującej (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn.. akt V ACa 460/17, nie publ.).

Z tych względów, nie znajdując podstaw do wydania reformatoryjnego wyroku (art. 398¹⁶ k.p.c.), Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

jw